

GŁOS MIEDZYRZECKI

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom kulturalnym, społecznym i gospodarczym
Wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca.

Zagadnienie kryzysu rolnego

Zagadnienie kryzysu gospodarczego, a mówiąc ściślej kryzysu rolniczego interesuje dziś nie tylko samych rolników, ale i czynniki miarodajne, handel i przemysł.

Zagadnieniem kryzysu gospodarczego interesuje się dziś każdy rolnik, gdyż zmusza go do tego smutna rzeczywistość, interesują się poszczególne kółka rolnicze, organizacje zawodowe, samorządowe, nad zagadnieniem tym pracują rolnicy praktycy, teoretycy, pracują ekonomiści, starając się wyjaśnić przyczyny kryzysu i szukając dróg wyjścia z rozpaczliwego położenia.

Z tej ogólnej dyskusji, której niemało miejsca poświęca prasa, może sobie poszczególny rolnik taki czy inny wniosek, może odpowiednio dostosować swój system gospodarczy do zmienionej konjunktury, jednak wnioskiem dominującym będzie — potrzeba silnej organizacji rolników w Polsce.

Ten moment, który był punktem wyjścia dla C. Z. K. R. i C. T. R. przy powzięciu uchwały unifikacyjnej w całej pełni dziś się potwierdza i w dalszym ciągu domaga się, by zunifikowana instytucja stała się naprawdę organizacją reprezentującą interesy polskiego rolnictwa.

Wśród rolników daje się wyczuć przekonanie, że gdyby przed tym kryzysem rolnicy byli lepiej zorganizowani, to napewno kryzys ten w tak rozpaczliwych rozmiarach nie dotknąłby ich egzystencji. Ale obok niezaprzeczeniu silnie dającego się wyczuć momentu potrzeby organizacji, z drugiej strony tkwi moment pewnej beznadziejności, apatii, rezygnacji. Tak jakby się mówiło, że gdybyśmy byli zorganizowani to do tego by nie doszło, a z drugiej strony brak nam woli, czy siły, by ze stwierdzonego faktu wyprowadzić nasuwający się wniosek.

Kryzys duński zmusił Danję do przejścia z systemu zbożowego na hodowlany, wytwarzając jednocześnie nastrój konieczności organizowania rolników w przeróżne związki, by przez organizacje dojść w możliwie najszybszym czasie do niezbędnej równowagi.

Nie przesądzając faktu jak polskie rolnictwo powinno postąpić w dobie kryzysu, jak powinno nastawić swe gospodarstwo, jedno jest pewnem, że w momencie trwania kryzysu jak i w momencie poprzedzającym jego przyście — rolnicy polscy nie posiadali odpowiedniej siły organizacyjnej, nie mieli mocnego frontu rolniczego.

Czemuż rok temu zaistniał fakt sprowadzenia zboża zagranicznego do Polski, wbrew opinjom naszych organizacji rolniczych? — Bo front konsumentów, front spożywców był silniejszy, czy lepiej zorganizowany od frontu rolniczego i umiał przeprowadzić swoje postulaty.

Mamy nadprodukcję zboża, trzeba sprzedać nasze zboże na rynku zagranicznym, ale jak trudno przeciętnemu, drobne-

mu rolnikowi sprzedać worek żyta, które niema odpowiedniej wagi holenderskiej, lub sprzedać metr owsa, którego ani waga, ani kolor nie odpowiada wymagom rynku zagranicznego.

I tu nie pomogą takie czy inne premje wywozowe, gdy rolnik sam nie zrozumie i nie nauczy się w swej organizacji, że w dzisiejszych czasach kryzysu rolniczego mu simy posiadać towar pierwszorzędny, bo tylko taki można jako tako zbyć na rynku zagranicznym. Wszak różnica w cenie żyta w zależności od gatunku wynosi 2 — 3 zł., co jest jednak wartością jednego metra ziemniaków.

To samo można powiedzieć o jakości naszego masła, to samo o jajkach, które w budżecie rolników stanowią jednak poważną dziedzinę dochodu. Dzisiejszy kryzys zmusza rolnika do wyzyskania nawet najdrobniejszych wartości a ile dziś tracimy na różnicy cen wskutek złej jakości naszego towaru i złej organizacji zbytu.

Toteż w momencie tego tak bardzo ciężkiego kryzysu gospodarczego powinna się wśród szerokich mas rolników wzbudzić jaknajszersza, powszechna świadomość, że dróg ratunku szukać należy w swych organizacjach rolniczych, by przez stworzenie z jednej strony silnego frontu rolniczego mieć wpływ na naszą politykę gospodarczą, a z drugiej strony, dążyć na wzór rolników duńskich do możliwie najlepszego zorganizowania nietylko naszej produkcji

ale i zbytu, gdyż tylko ta droga może zapewnić rolnikowi lepsze jutro.

Kryzys obecny, nie ulega wątpliwości, podciął niejedną egzystencję, osłabił większość, nie jeden zapamięta ten rok aż do swych dni ostatnich, a jednak i w tem nie-szczęściu, można jak zwykle odnaleźć nie jedno pouczenie. Kryzys obecny już wpłynął na zmianę polityki rolnej państwowej, która wykazuje istotną chęć dopomożenia rolnictwu. W roku bieżącym dokonał się dla życia rolniczego fakt pierwszorzędного znaczenia — unifikacja organizacji rolniczych.

To też teraz bardziej niż kiedy indziej w momencie kryzysu rol., w momencie szczęśliwego zwrotu w polityce państwowej i wreszcie w momencie dokonanej unifikacji — wyczuwa się mocniej niż kiedykolwiek potrzeby możliwie największego pogłębienia życia organizacyjnego, potrzeba stworzenia mocnego frontu rolniczego. Nauczeni smutnym doświadczeniem, nie powtarzajmy starych błędów i nie szukajmy winnych tego kryzysu tam czy ówdzie, a odpowiedzmy sobie szczerze na pytanie, czy byliśmy w porządku wobec organizacji rolniczych, czy jesteśmy w porządku, jednym słowem czy czemkolwiek przyczyniamy się do pogłębienia frontu rolniczego

Nie zapominajmy, że bez dobrej organizacji i bez możliwości oparcia się o jej ramy w dalszym ciągu rolnik będzie na wszystkich odcinkach bity i nie pozostanie mu, w rezultacie nic innego prócz stereotypowego utyskiwania, narzekania, w żadnym jednak wypadku nie przejawia momentu najpotrzebniejszego — siły.

Inż. Z. Mierzejewski

Wielkie porządki w całym państwie

W rozwinięciu akcji, zapoczątkowanej przez min. Składkowskiego zorganizowane zostaną przez Departament Służby Zdrowia t. z. „Wielkie porządki“. Akcja dzieli się na kilka faz, w pierwszej zarządzone będzie tępienie szczurów we wszystkich miastach i wsiach. W drugiej przeprowadzone zostaną dokładne lustracje i oczyszczanie sklepów, targów i straganów, podwórz, domów i ubikacji. Trzecia faza obejmuje propagandę zadrzewienia i upiększanie ulic i domów.

Ostatnia poświęcona będzie nauczaniu ludzi o konieczności zachowywania przepisów higieny, co poparta ma być stosowaniem kar mandatowych. Początek akcji dn. 1 maja. Międzyrzec napewno nie pozostanie w tyle pod względem porządkowania miasta.

Nowi instruktorzy

Został przez Wydział Powiatowy zaangażowany instguktor pożarnictwa na pow.

Radzyński i objął swoją czynności z dn. 15 marca 1930 r. Sądzymy, że przy energicznej pracy p. instruktora, rozwój straży pożarnych w naszym powiecie, pójdzie szybkim krokiem naprzód. Aby tak było.

Wobec ustąpienia ze stanowiska instruktora Zw. Młodzieży wiejskiej, p. Sońty — Zarząd Okr. Zw. Mł. Wiejskiej powołał nowego instruktora, który objął swoje urządowanie z dn. 20 marca 1930 r. Jest nim student Uniwersytetu Lubelskiego.

Pożyczka na konkursy rolnicze Młodzieży Wiejskiej

Państwowy Bank Rolny, Oddział w Lublinie, udzielił Okr. Zw. Mł. Wiejskiej pow. Radzyńskiego 10,000 zł. pożyczki na prowadzenie konkursów wśród Młodzieży Wiejskiej. Za te pieniądze zostaną zakupione: prosiaki, cielaki i t. d. i rozdane młodzieży do wyhodowania.

Ze starostwa

Pan Starosta Miedzybłocki po dłuższej kuracji powrócił do zdrowia i objął urządowanie z dn. 10 kwietnia b. r.

Konieczność współpracy spółdzielni spoż. z innymi spółdzielniami

Dokończenie

W 1909 r. została założona Spółdzielnia Spożywców, zaś w lutym 1926 r. założono spółdzielnię mleczarską. Obie placówki samodzielne. Spółdzielnia Spożywców vegetowała, zaś mleczarnia jak wskazuje bilans dała straty.

Bilans Spółdzielni mleczarskiej na dzień 1. VII. 1927 r.

M a	
Gotówka	911,60 zł.
Dłużnicy	996,18 „
Ruchomości	4.421,67 „
Koszty założenia	870,68 „
Straty	278,47 „
R a z e m .	7.478,60 zł.
W i n i e n.	
Udziały:	3.437,20 zł.
Fundusz zasob.	204,39 „
Wierzyciele	3.177,81 „
Amortyzacja ruchomości	659,20 „
R a z e m .	7.478,60 zł.

Jak widać z bilansu straty wynoszą 278,47 zł. Zaznaczyć trzeba, że w tym czasie przy mleczarni prowadzono również dział skupu jaj, którego nadwyżka pokrywa częściowo straty mleczarni, które są faktycznie dużo większe. Lepiej nam to zilustruje

R-K strat i nadwyżek

Koszty ruchu mleczarni	1875,73 zł.
„ „ sklepu jaj	324,73 „
R a z e m	2200,46 zł.
Nadwyżka brutto na mlecz.	1299,78 zł.
„ „ „ jajach	622,21 „
S t r a t y	278,47 „
R a z e m	2200,46 zł.

czyli faktyczna strata na mleczarni wynosi 575,95 zł. więcej niepokryte koszty założenia. Zjawisko mało zachęcające.

Dnia 1. VII. (lipca) 1927 r. połączono mleczarnię i spółdzielnię spożywców razem. Jak ta nowa spółdzielnia rozwija się wskazuje poniższa tabela:

Rok	Liczba członków	Fundusze własne		Czysta nadwyżka	% nadw. na tow.	Liczba sklepów	Liczba pracown.	Obrót roczny ze sprzedaży	Wartość produkcji	% zakupów członków	% kosztów handl. w stosunku do obrotu
		Udziały	Rezerwy								
1925	104	1368,16	1647,91	3103,09	16%	1	3	51871,69	—	24,75	11,0
26	197	6291,42	3830,97	3996,45	14%	1	4	90891,30	14841,31	37,—	8,55
27	314	12551,16	6366,61	4099,24	12%	1	4	153480,24	22882,21	42,3	8,95
28	436	19715,30	8474,08	10947,52	10,25%	3	10	305913,96	81326,—	46,—	8,6
29	467	24588,16	12911,36	8921,53	12,1%	3	14	399572,08	119843,26	35,1	9,3

Dla lepszej orientacji do powyższej tabelki dodamy etapy rozwoju spółdzielni: do 1 lipca 1927 r. istnieje tylko sklep spożywczy w Komarówce jako placówka samodzielna, od lutego 1926 r. do 1 lipca 1927 r. mleczarnia i skup jaj w Komarówce również samodzielnie. W 1928 r. powstaje piekarnia oraz dwie filje: sklep № 2 w Brzozowym-Kącie a w trzy miesiące później sklep № 3 w Kolembrodach i tamże przy sklepie śmietankarnia.

Rok 1927 czyli czas kiedy nastąpiło połączenie mleczarni ze sklepem wskazuje ogromny skok w każdej pozycji. Ilość członków z 197 w 1926 r. powiększa się do 314 (przybyli członkowie mleczarni), udziały z

629,42 zł. do 12551,16 zł. rezerwy z 3830,97 zł. do 6366,61 zł., nadwyżka (a nie straty jakie dała mleczarnia 1926 r.) z 3996,47 zł. do 4099,24 zł. nadwyżka % na towarach w stosunku do obrotu spada z 16% w 1925 r. do 12% w 1927, obrót z 90891,30 zł. do 153480,24 zł., % zakupów członków z 37 do 42,3%, % kosztów handlowych samego sklepu w 1926 r. z 8,55% do 8,95% w 1927 r. razem z mleczarnią. Następne lata wykazują również duży rozwój.

To, że placówki samodzielne na wsi dają w rezultacie deficyt, zaś połączone — zyski, najlepiej ilustruje tabelka % kosztów handlowych roku 1929.

Koszty handlowe za rok 1929

Institucja	I. kwartał	Półrocze	III kwartał	Cały rok
Sklep Nr. 2 (starszy)	12,65%	14,1%	13,45%	12,97
Sklep Nr. 2 ze śmietankarnią (młodszy)	13,16%	13,0%	11,49%	10,31%
Mleczarnia ze śmietankarnią	15,14%	14,6%	13,21%	12,92%
W tym czasie nadwyżka na towarach w sklepach stanowiła:	13,1%	12,6%	12,6%	12,1%
Zyski sklepu Nr. 2.	0,44%	1,5%	0,85%	0,96%
Zyski sklepu Nr. 3.	0,36%	0,4%	1,11%	1,79%

Jakkolwiek sklepy Nr. 2 (Brzozowy-Kąt) i Nr. 3 ze śmietankarnią (Kolembrody) w 1929 r. są filjami Komarówki, to sklep Nr. 2 sam jak widzimy (starszym założeniu) wykazuje ciągły deficyt w poszczególnych kwartałach tak, że w końcu roku musi spółdzielnia dolożyć do każdej setki obrotu 96 groszy. Natomiast sklep Nr. 3 (Kolembrody) przy którym istnieje śmietankarnia, wykazuje odwrotnie ciągły zysk,

który w ciągu roku daje na setkę 1 zł. 79 gr. dochodu. Ciekawym natomiast jest fakt obniżania się kosztów handlowych mleczarni ze śmietankarnią z 15,14% w I. kwartale (największe koszty niepowinny przekraczać 14%) do 12,92% cały rok.

Następna tabelka porównawcza, wykazująca koszty handlowe sklepów i mleczarni przed i po połączeniu przyczyni się tylko do potwierdzenia naszych wywodów.

Koszty handlowe

Rok	Samodzielnie		Połączone		W tym czasie wprowadzono	otrzymano litrów ml.	Wyplacono za mleko
	sklep	mlecz.	skł. i ml.	sama ml.			
1926	8,55%	18,6%	—	—	1 skl. 1 mlecz.	120,024	20,346,34
1927	do 1.VII.1927 r. 8,5%	do 1.VII.1927 r. 27,8%	8,95%	17,5%	1 skl. 1 mlecz.	91,398	17,629,44
1928	—	—	8,6%	11,12%	3 skl. mlecz. i smiet.	277,668	55,419,81
1929	—	—	9,3%	12,92%	3 skl. ml. smiet. gospoda	420,038	86,428,91

W tym czasie, kiedy mleczarnia była prowadzona oddzielnie koszty handlowe dochodzą do 23,8% (bez wynagrodzenia kierownika) zaś po połączeniu koszty samej mleczarni spadają do 17,5% a w połączeniu ze sklepem ogólne koszty handlowe wynoszą już tylko 8,95% (kierownik płatny), kiedy w 1926 r. koszty samego sklepu wynosiły 8,55%.

Tym, którzy ciągle narzekają na biedę, zaleca się ostatnie dwie rubryki powyższej tabelki mianowicie: ilość otrzymanych litrów mleka w poszczególnych latach i pieniądze, za to mleko uzyskane. Te dwie pozycje są źródłem dochodu członka-rolnika a tajemnicą rekordowego rozwoju spółdzielni połączonych w Komarówce-Podlaskiej.

Z takiego połączenia zyskuje tak Spółdzielnia jak i członek. gdyż jest producentem i równocześnie konsumentem. produkując sprzedaje, a za uzyskane pieniądze kupuje i na jednym i na drugim zyskuje.

Nic też dziwnego, że taka zyskuje coraz większe zaufanie wśród szerokich mas społeczeństwa, które zaczyna doceniać znaczenie i rolę jej w życiu gospodarczym. Aby niebyć gołosłownym, podam chociażby taki fakt już dokonany: od Komarówki jest wieś Polubicze w powiecie włodawskim oddalona o 9 km. Dnia 2 lutego 1930 r. odbyło się zebranie organizacyjne, na którym postanowiono stworzyć u siebie spółdzielnię spożywców śmietankarnię jako filje Komarówki. Dnia 23 lutego 1930 r. odbyło się drugie zebranie, na którym złożono deklaracje członkowskie oraz udziały 100 zł. Od razu przystąpiło 47 członków. Zaś w tydzień później 11, razem 58 człon. a do 9 marca 64 członków. Sklep i śmietankarnia utworzone będą po ukończeniu robót, związanych ze śmietankarnią t. j. około 10—15 kwietnia b. r. Taka ilość członków sama za siebie mówi, komentarze zbyteczne.

Bywają jednak różne okoliczności, gdzie producent nie jest w stanie zaspokoić swoich wymagań, wpływających z jego zawodu. Naprzykład, rolnik chciałby nabyć maszynę czy inne narzędzia rolnicze. Pieniądzy na tyle niema, by zapłacić od razu, zaś spółdzielnia nie może kredytować (o ile jest kredyt dla członków to bardzo mały i ograniczony) z braku kapitału, więc zachodzi konieczność, by w tym wypadku przysła z pomocą spółdzielnia kredytowa, Kasa Stefczyka.

Członek Spółdzielni winien być z zasady członkiem kasy spółdzielczej. Chcąc kupić maszynę, spółdzielnia sprowadza, Kasa Stefczyka zapłaci, a członek tylko składa weksle, które żyruje spółdzielnia, i z czasem wypłaca ten dług, nie będąc narażonym na lichwę. Taka współpraca różnych spółdzielni na terenie wsi jest dzisiaj niezbędna. Za tem spółdzielcy! Nie narzekajcie na złe czasy, a wzięć się do pracy, tak jak to zrobili Polubiczanie, a doczekamy i tych lepszych czasów.

Stefan Dorożyński

Prosimy o uregulowanie prenumeraty zaległej, oraz wpłaceniu za kwartał drugi.

Spółdzielnie zbytu bydła i trzody chlewnej *)

„Gospodarz Podlaski” z dnia 23 marca i „Głos Międzyrzeczki” z dnia 25 marca r. b. zamieściły oświadczenie jednego z dobrych rolników, p. Bolesława Momonta, który zyskał na sprzedaży krowy — formą spółdzielczą — 51 zł. Jasno i dokładnie sprawa się przedstawia: „zapisalem się i zyskałem”, Jest to hasło nowoczesne, choć bardzo szkodliwe, ze względu na dalszą, ciężką i żmudną pracę...

Jeden z gospodarzy, przyszedłszy na pogawędkę, szepcze mi do ucha, że jest już członkiem spółdzielni zbytu bydła i trzody chlewnej i jutro otrzyma pieniądze na krowę opasową. Jasno i dokładnie: „jestem członkiem i jutro otrzymam pieniądze”. Panie gospodarzu — wtrąciłem swoje zdanie, co będzie, jeżeli pan krowy nie otrzyma jutro, a nawet wcale? — Wystąpię ze spółdzielni i... pokłóczę się z instruktorem.

Krowy nie otrzymał i ze spółdzielni wystąpił (obawiam się komunikatu C. T. R. że nikt ze spółdzielni nie wystąpił)

Kto zawinił że członkowie są słabego ducha, że członkowie tylko ze względu na zarobienie kilku groszy na swoim towarze — należą do spółdzielni? — Kto? — Panowie organizatorzy, którzy przy organizowaniu wołali: „Spółdzielnia zapłaci więcej za sztukę, aniżeli prywatny handlarz”. Obrali złe założenia i zniechęcili ludzi do spółdzielni. Powstające spółdzielnie, jako zrzeszenia drobnych rolników, zaczynają walczyć z kapitalizmem i dyktaturą gospodarczą karteli. A więc jest walka z kapitalizmem, który grozi ludzkości. Ażeby usu-

nać kapitalizm i dyktaturę gospodarczą karteli, należy stworzyć kapitał inny, a tym będzie kapitał zbiorowości, kapitał sumiennosci, solidarności w zyskach i stratach, w szczęściu i w nieszczęściu, w powodzeniu i niepowodzeniu.

Zakładamy spółdzielnie poto, by móc stanowić wielką siłę, by móc „sami sobą” rządzić się, by zbliżyć ludzi do siebie nie przez wiązanie zyskami 51 zł., ale przez powiązanie serc, by tym sposobem powiązać wszystkie narody gospodarczo. O tem najmniej się mówi na zebraniach. Byłem na trzech posiedzeniach Rady Nadzorczej Spółdzielni zbytu bydła i trzody chlewnej na dwóch zebraniach ogólnych. Swoje stanowisko — jeśli tak rzecz można — zawsze wypowiedziałem, ale zawsze przeważał pogląd zysku materialnego, pojętego w formie doraźnej, tymczasowej. O akcji na szerszą i trwalszą skalę — nie mogło być mowy. Sprawa ta jest nadzwyczaj żywna i wynalezienie sposobów i dróg możliwie najlepszych, po których nowozałożona spółdzielnia mogłaby się rozwijać bez przeszkód — jest rzeczą ważną i konieczną.

(D. c. n.)

F. Burczaniak

*)

Zamieszczając poniższy artykuł zaznaczamy, że niewszystkimi argumentami Sz. autora zgadzamy się i dlatego drukujemy ten artykuł na prawach „Wolnej trybuny”.

Po wydrukowaniu artykułu zabierzemy głos, jak również prosimy naszych czytelników o wypowiedzenie się w tej sprawie. Redakcja

Spółeczeństwo staje w obronie Marszałka Piłsudskiego.

Posel Chodyński z P. P. S. (CKW) zapowiedział w Międzyrzeczu łącznie z Bundem żydowskim na dzień 13 kwietnia (niedziela) wiec poselski. Wiec miał się odbyć w sali „Olimpia” po nabożeństwie. Mieli przemawiać: o sytuacji politycznej - poseł Chodyński, o ostatnich wypadkach w Kasie Chorych miał mówić tow. Wernicki (z Bundu, ostatnio skompromitowany w Kasie Chorych, przez to, że nieprawnie, w ukryciu przed Zarządem Kasy (choć sam jest członkiem Zarządu) w porozumieniu z byłym Dyrektorem Migaczem (cekawistą) wysłał swoją żonę do Ciechocinka na leczenie. poseł Chodyński nie mając żadnych wpływów w Międzyrzeczu wśród robotników, widocznie chciał się oprzeć w organizowaniu wiecu na miejscowym Bundzie i razem z nim odnieść zwycięstwo. I to nie pomogło. Razem z „Bundem”, dla czegoż nie z Narodową Demokracją? z „Piastem”? Dlaczegoż? Czy ta spółka sejmowa już zawiodła? Oj, nie zmylicie oczu społeczeństwa. Już przed rozpoczęciem wiecu organizatorowie potracili głowy, chcieli przenieść wiec do remizy, gdyż według ich przekonania sala jest zajęta nie przez ich zwolenników, ale przez przeciwników. Gdy to nie pomogło, starano się wyrzucić niemiłych sobie ludzi siłą, mimo, że zachowywali się jaknajprzystojniej. Oczywiście nikt nie chciał opuścić sali, gdyż wiec był publiczny. Nic nie wypadło, jak wiec rozpoczął. Poseł Chodyński począł przemawiać o socjalizmie (cieniutkim głosem); gdy przyszedł do omawiania prac Sejmu i zaczął krytykować Marszałka Piłsudskiego i jego rządy sala prawie jednogłośnie odpowiedziała protestem. Rozległy się okrzyki: „Nie damy szargać Marszałka Piłsudskiego”, precz z posłem Chodyńskim”, „Niech żyje Mar-

szalek Piłsudski”, pod adresem p. Wernickiego padły słowa: „Oddać pieniądze nieprawnie pobrane z Kasy Chorych”. Poseł Chodyński zirytowany, pragnął przemawiać dalej, lecz sala tak była wzburzona, kto wie czy nie doszłoby do bójki, więc przedstawiciel starostwa po dłuższym wyczekiwaniu na uspokojenie się sali, zmuszony był wiec rozwiązać. Poseł Chodyński nie zrezygnował z odbycia wiecu. Zapowiedział, że zrobi go na rynku. Gdy wlaź na śmietnik i począł przemawiać, zebrani w dalszym ciągu oburzeni zaczęli wznosić wrogie okrzyki i swoją zdecydowaną postawą nie pozwolili zupełnie mówić. Z rynku wzywał poseł Chodyński do lokalu „Bundu”, że tam wiec się odbędzie, lecz nikt prawie z zebranych tam nie poszedł. Wiec odniósł kompletne fiasko!

Posel Chodyński przekonał się chyba dostatecznie w Międzyrzeczu, że napadanie na Marszałka nie ma żadnego wzięcia w społeczeństwie i w opinii, że ludność cała jest zdecydowana zawsze stanąć w obronie swego Wodza Na wszelkie ataki i obelgi odpowiada zdecydowanym protestem.

Tak jest, ludność rozumie, że stronnictwa opozycyjne zgrały się w społeczeństwie. Poseł Chodyński przekonał się że ataki opozycji niezdolają zachwiać autorytetu Marszałka w narodzie. Szkoda wysiłków, posle Chodyński. „Ginący świat” zginąć musi. Na to niema rady.

Podrygi mogą być, ale tylko podrygi.

Z Wydziału Powiatowego w Radzynie.

W dniu 9 kwietnia odbyło się posiedzenie Wydziału Pow. pod przewodnictwem p. Władyki.

Na tem posiedzeniu zostały już zatwierdzone wszystkie budżety gminne na rok 1929/30.

Z inicjatywy Magistratu został powołany specjalny Komitet Obchodu 3 Maja. W skład komitetu weszli przedstawiciele szkół, Magistratu i instytucji społecznych. Kom. pod przewodnictwem posła Górskiego odbył już dwa posiedzenia i opracował następujący program:

W dniu 2 maja wieczorem o godz. 7 odbędzie się tradycyjny captrzyk. W dniu 3 Maja odprawiane zostanie uroczyste nabożeństwo w kościele św. Józefa (w rynku) i w synagodze dla ludności wyz. mojżesz.

Po nabożeństwie odbędzie się defilada hufców przyspos. Wojsk., Strzeleca, straży i t. d. O godz. 12 w południu w sali „Olimpia” odbędzie się uroczysta akademja o charakterze ludowym. Od godz. 2 pp. rozpocznie się zabawa ludowa. O godz. 4 pp. kino „Casino” wyświetlać będzie film za wstępem po 20 gr. od osoby.

Dochód z akademji i innych atrakcji został przeznaczony na budowę pomnika w Międzyrzeczu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Wojew. Lubelskiem

Dowiadujemy się, że pan Prezydent Rzeczypospolitej Dr. Ignacy Mościcki będzie gościem Województwa Lubelskiego w pierwszych dniach września b. r. Pobyt pana Prezydenta w wojew. Lub. jak przewidują potrwa około 10 dni. Między innymi pan Prezydent weźmie udział w uroczystości odsłonięcia pomnika, wzniesionego w Międzyrzeczu ku czci 40 poległych podczas rozbrojenia w 1918 r. Międzyrzec już czyni kroki, aby jaknajokazalej przyjąć w swych murach tak dostojnego gościa.

Plany likwidacyjne zatwierdzone

Cały szereg wsi, które zlikwidowały w drodze przymusowej swoje serwituty, otrzymały urzędowe orzeczenia delegata Min. Reform Rolnych, o zatwierdzeniu planów likwidacyjnych, sporządzonych przez Kom. Służebnościowego.

Zainteresowane strony mają prawo w ciągu 30 dni od dnia doręczenia orzeczenia zaskarżyć decyzję delegata do Głównej Komisji Ziemiańskiej w Warszawie, za pośrednictwem delegata Ministra w Międzyrzeczu.

Doniosłe zarządzenie Ministra Józewskiego w sprawie gospodarki samorządowej

Bezwzględny nakaz przestrzegania równowagi budżetowej

P. Minister Spraw Wewnętrznych wystosował dn. 18 kwietnia r. b. do wszystkich województw okólnik w sprawie stosowania oszczędności przy wykonywaniu budżetów związków komunalnych w roku 30-31 P. Minister przypomina, że już w okólniku z dnia 21 lutego b. r. dał wyraz przewidywaniu, iż związki komunalne w bieżącym roku budżetowym nie osiągną pełnej wysokości wpływów w ramach obecnych ich uprawnień podatkowych, a to wobec osłabienia siły płatniczej ludności: W związku z tem, zarządził wówczas p. Minister dużą oględność w preliminowaniu dochodów z danin komunalnych.

Słuszności powyższego przewidywania — pisze w swym okólniku min. Józewski — dowiodły już prowizoryczne zestawienia wpływów Skarbu Państwa z danin państwowych za pierwsze trzy miesiące roku 1930; ze zestawień tych okazuje się bowiem, że wydajność niektórych podatków, jak np. podatku gruntowego, przemysłowego i dochodowego, do których pobierane są dodatki komunalne, względnie należy się w ich udział związkom komunalnym — zma-

łała bardzo znacznie w stosunku do wydajności tych podatków z tych podatków z takichże miesięcy roku ubiegłego.

Ponieważ ta rekrutacja wpływów podatkowych nie jest zjawiskiem przejściowym, lecz trwać będzie niewątpliwie przez szereg miesięcy i ponieważ związki komunalne przy preeliminowaniu swoich dochodów z podatków opierały się zapewne na ogół na faktycznej wydajności poszczególnych podatków, w roku ubiegłym — przeto istnieje uzasadniona obawa, że związki te budżetów swoich na rok bieżący, opartych w dużej mierze na preeliminowanych w ten sposób wpływach podatkowych, nie będą mogły w pełni zrealizować.

Ażeby więc uniknąć skutków, jakie w ciągu roku budżetowego sprowadzić może dla związków komunalnych ta dysproporcja między ich wydatkami a dochodami muszą te związki już obecnie zastanowić się nad koniecznością takiej kompresji zatwierdzonych już ich budżetów, ażeby zachowana była stale równowaga pomiędzy dochodami i wydatkami budżetowymi. Związki komunalne muszą w tym względzie pójść za przykładem Państwa, które już wstąpiło na drogę obniżenia swoich wydatków budżetowych ulegalizowanych przez Ciała Ustawodawcze.

Najwłaściwszą w tym względzie drogą będzie takie rozplanowanie gospodarki finansowej przez związki komunalne, aby wydatki uskuteczniane były jedynie w miarę i w granicach uzyskiwanych dochodów. Zalecenia godnym byłoby tutaj naśladowanie gospodarki Skarbu Państwa, która obraca się w ramach otwieranych kredytów miesięcznych.

W sprawie Dozorów Szkolnych.

Walka o 7 kl. szkołę powszechną wciąż jeszcze trwa. Nauczyciel, jako główny czynnik rozwoju każdej szkoły, musi prowadzić walkę jednocześnie na kilka frontach: 1) z nieświadomością szerokich warstw społecznych; 2) z opieszałością czynników samorządowych i społecznych; 3) z ciężkimi nadwyras warunkami, w jakich pracę swoją zmuszony prowadzić. Mimo niezaprzeczonego rozwoju szkolnictwa w pierwszych jedenastu latach naszego niepodległego bytu, warunki w jakich szkoła powszechna musi rozwijać swą pracę są nadwyras ciężkie. Nieraz nauczyciel musi staczać boje o każdy metr drzewa, o lepszy higieniczny lokal, o skromną książkę dla biblioteczki szkolnej dla dzieci, o najniezbędniejsze pomoce szkolne i t. d. i t. d. Nato słyszymy bardzo często odpowiedź: wszystkie dziedziny naszego życia zmuszone są pracować i rozwijać się w trudnych i ciężkich okolicznościach. Niewątpliwie w tem jest dużo prawdy, jednak dziedzina szkolnictwa powszechnego, kto wie, czy pod względem gospodarczym, nie stoi na jednym z ostatnich miejsc. Jeżeli weźmiemy nawet stosunek niektórych samorządów do szkolnictwa średniego i porównamy ze stosunkiem do szkolnictwa powszechnego, to ocena nasza wypadnie niekorzystnie dla ostatniego.

Samorząd ziemski, pochłonięty w swej pracy, rozwiązywaniem wielu zagadnień, nie może i nie jest w stanie, wiele

czasu poświęcić zagadnieniom szkolnym, chociaż w ostatnich latach widzimy duży postęp w budownictwie gmachów szkolnych. Mamy przecież samorząd szkolny, Dozory i Rady Pow. Szkolne, których zadaniem jest myślenie i opiekiwanie się szkolnictwem. Trzeba zgóry stwierdzić, że w wielu wypadkach ten samorząd szkolny nie odpowiada swoim zadaniom i swemu powołaniu. Rozumiemy, że dotychczasowa organizacja samorządów szkolnych jest wadliwa, jednak przy odpowiednim doborze ludzi i dobrej woli wiele można zrobić. Coraz częściej dochodzą do nas głosy niezadowolenia z pracy wielu Dozorów Szkolnych w powiecie Radzyńskim. Pragnęlibyśmy, aby ten czynnik, jakim są Dozory Szkolne, pracował możliwie sprawnie i wydawnie, od niego bowiem w znacznym stopniu zależy rozwój szkoły pod względem zaopatrzenia gospodarczego. Dlatego zwracamy się do naszych kolegów, którzy pracują w Dozorach z gorącą prośbą o łaskawe informowanie nas w ciągu mies. maja i czerwca b. r. o pracy i działalności Dozorów Szkolnych w poszczególnych gminach. Wszelkie artykuły i notatki będziemy zamieszczać na łamach „Głosu Międz.”. Materiał ten wykorzystamy i przedstawimy odpowiednim czynnikom, w pierwszym rzędzie Radzie Szkolnej Pow., która nareszcie powinna skończyć ze swą bezczynnością i zainteresować się działalnością gminnych samorządów szkolnych.

Niechaj wezwanie nasze nie pozostanie bez echa. Od nauczycielstwa polskiego dużo zależy, w jakim kierunku rozwijać się będzie praca w samorządach szkolnych.

Cg.

Z Okr. Zw. Mł. Wiejskiej

W dniu 26 kwietnia r. b. w Radzynie odbyło się zebranie Zarządu Okręg. Zw. Mł. Wiejskiej. Przewodniczył prezes poseł Górski. Omówiono cały szereg spraw:

1) Sprawę konkursów rolniczych wśród młodzieży. Zakupiono przeszło 100 sztuk prosiąt. Poztanowiono konkursowiczom przyjąć z 50% pomocą w nabywaniu nawozów pod poletko doświadczalne. Rozdano nasiona.

2) Postanowiono: Zorganizować 6 kursów kult.-oświatow. w drugiej połowie maja b. r. Każdy kurs trwać będzie dwa dni. Kursy te odbędą się w następujących miejscowościach: Kąkolewnicy, Radzynie, Siemieniu, Bezwoli, Kolanie i Drelowie. Prelegentami będą działacze miejscowi, jak i prelegenci zaproszeni z Warszawy i Lublina.

3) Ustalono składkę członkowską na 20 zł. rocznie od Koła, liczącego najmniej 20 czł.; 15 zł. od Koła poniżej 20 członków.

4) Ustalono termin zjazdu Okr. Z. Mł. W. na dzień 25 czerwca, który odbędzie się w Radzynie.

5) Wziąć licznie udział w zjeździe wojewódzkim w Lublinie w dn. 9 czerwca b. r. Wystąpić czynnie na Wieczornicy w Lublinie. W tym celu chór Koła Mł. w Bezwoli przygotowuje szereg pieśni.

6) Przystąpić do ufundowania sztandaru Okr. Zw. Mł. Wiejskiej, którego poświęcenie odbyłoby się podczas zjazdu powiat. w dn. 25 czerwca r. b.

Postanowiono rozpocząć akcję zbiórki pieniędzy na ten cel w kołach i wśród starszego społeczeństwa.

7) oczyścić przygotowania w związku z przyjazdem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do powiatu Radzyńskiego.

Pozatem w wolnych wnioskach załatwiono kilka spraw drobniejszych.

Z Rady Miejskiej

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej było rozpatrywane sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1929-30 za okres 9 miesięcy. Po krótkiej dyskusji sprawozdanie uchwalono przesłać do Komisji Budżetowej. Następnie na porządku dziennym znalazły się poprawki Wydz. Pow. do budżetu na rok 1930-31. Mimo sprzeciwu Bundu, który chciał, aby Rada zarekurowała do Województwa, większość Rady uchwaliła przyjąć poprawki Wydz. Pow. do wiadomości. Delegatem na zjazd Związku Miast Polskich, który odbędzie się w maju b. r., wybrano posła Górskiego.

Z Magistratu

Z nastaniem wiosny Magistrat m. Międzyrzecza przystąpił do szeregu robót. Między innymi przystąpiono do otynkowania szkoły powszechnej, układania trotuarów na ul. Lubelskiej, reperacji bruków i porządkowania ul. Warszawskiej.

Posiedzenie Komitetu Budowy Pomnika

Przed świętami wielkanocnymi odbyło się posiedzenie Komitetu Budowy Pomnika, na którym była omawiana sprawa dokończenia pomnika. Postanowiono rozsprzedać 1500 biletów loteryjnych wśród miejscowej ludności. Rozprzedaż biletów zajmują się członkowie Komitetu. W najbliższych dniach wyjadą członkowie do Warszawy celem sprowadzenia do Międzyrzecza orła, którego odlew został wykonany w Zakładach B. i Łopieńskich.

Możemy zapewnić, że w najbliższych tygodniach pomnik będzie wykończony.

Zebranie członków Księgarni P. M. S.

W dniu 13 kwietnia b. r. odbyło się zebranie członków Spółdz. Księgarni P. M. S. Przewodniczył inż. Radziewanowski. Gorąco była omawiana sprawa połączenia Księgarni ze Spółdzielnią Spożywczą. Wniosek o połączeniu tych dwu instytucji, mimo rzeczowej argumentacji nie uzyskał większości.

Zarząd Ogn. Nauczycielsk. w Międzyrzeczu zawiadamia czł., iż dn. 11 maja 1930 r., o godz. 11 odbędzie się

Zebranie Ogniska

w sali szkolnej przy kościele św. Mikołaja;

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż na podstawie zawartej umowy pomiędzy Powiatową Kasą Chorych w Międzyrzeczu Podl. a p. I. Wassermanem Magistrem Farmacji właścicielem Apteki przy ulicy Lubelskiej Nr. 8, poczynszy od dnia 1-go maja r. b. ubezpieczeni i uprawnieni członkowie ich rodzin mogą nabywać lekarstwa w Aptece p. Wassermana.

POW. KASA CHORYCH
w Międzyrzeczu Podl.

Adres Redakcji i Administracji Międzyrzec, ul. Warszawska 50.

Przewidywana roczna 4 zł. półroczna 2 zł. kwartalna 1 zł. Numer pojedynczy 20 gr.

Konto czekowe P. K. O. 64.973

Ogłoszenia: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 1-ej gr. 20, na stronie 2-ej 3-ej gr. 15, na stronie 4-ej gr. 10. Drobne 10 gr. od wyrazu najmniej 1 zł.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redakcja: Komitet Redakcyjny

Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Zygmunt Ochnio

Wydawca Zarząd Oddziału Powiatowego Z. P. N. S. w Międzyrzeczu.

Dr. K. RADJO w Międzyrzeczu